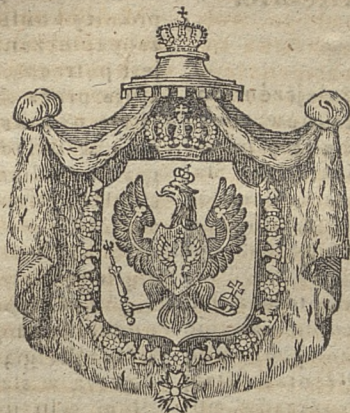


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 241. — W Poniedziałek dnia 15. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Października.

N. Pan raczył Plebanowi Pistorius w Gross-Tetzleben, w obwodzie Regencyjnym Szczecińskim, dać order Orła Czerwonego 4. klasy.

N. Pan raczył Radcę Obywatelstwa, Knebel, mianować Sędzią Ziemiańskim powiatu Dramburskiego, w obwodzie Regencyjnym Köslińskim.

Wyjechał: Cesarsko-Rossyjski rzeczywisty Radzca Stanu i Generalny Konsul w Gdańsku, Tengoborski, do Warszawy.

Z Szpandawy, (Spandau) d. 7. Październ.
— (*Donieś. prywatne.*) — W piątek wieczorem około 12 przybył tu Hr. Chambord (Xiążę Bordeaux) w towarzystwie Pana Barante, staro Kapitana gwardyi Pana de Lavillade i dwóch młodych Hrabów Grammont, i zjechał do hotelu pod orłem czerwonym. Naza jutrz zaprowadzono go podług życzenia do cytadeli, gdzie wszelkie ciekawości oglądał. — Wszyscy oficerowie, którzy przypadkowo (było albowiem jeszcze bardzo rano) byli tam przytomnymi, zostali mu przedstawieni; on zaś dziecinny i niewinny sposobem te na to wyrzekł słowa: beaucoup d'honneur pour

moi! — Podobał się powszechnie przez postępowanie swoje śmiałe i proste, mianowicie w przytomności wojskowych, połączone z wielką grzecznością, jaką téż objawiał w zapytywaniu oficerów. Zegnając się wszystkich za rękę uściskał. Wczoraj o godzinie 5. przybył tu Hr. de Ponthieu (Karol X.) w towarzystwie Hr. de Marne i Panów Polignac i Blacas i zjechał także do hotelu pod orłem czerwonym. Ledwo co stanął w pokojach swoich, gdy natychmiast kilka Panów (Francuzów) mu się przedstawiło, z którymi téż uprzejmie rozmawiał. Pomiędzy tymi był téż Spontini, którego bardzo grzecznie witał. Po 3 kwadransach siadł do stołu; pootwierano podwoje pokoju i pozwolono zgromadzonej publiczności przechodzić przeddrzwiami, aby dostojnego gościa oglądać; tak i ja go widziałem! — Wizerunki Hrabiego de Ponthieu, które wszędzie przedają, są mu bardzo podobne, ma on tylko więcej godności i łagodności w rysach twarzy. Wyjazd jego przeznaczony na godzinę 7. dnia dzisiejszego; sądzą jednak, że dłużej zabawi; jedzie z dwoma pojazdami i wysła kuchnią, którą zawsze z sobą prowadzi, o 12 godzin napród; wychwalić się tu niemogą téj uprzejmości, z jaką z tymi, co się do niego zbliżali, postępował, niegniewał się nawet na natrętą czasami ciekawość ludzi hotel otaczających,

Wiadomości zagraniczne.

G r e c y a.

Oto jest zdanie sprawy o terażniejszym położeniu Grecyi, które d. 28. Lipca (now. obr.) 1832. czytał Spiridion Trikupi, będący nanowezwany do obowiązków Sekretarza Stanu spraw zagranicznych i marynarki handlowej, na zgromadzeniu Kongresu narodowego greckiego, odbywającego swe posiedzenia w Pronia (przedmieściu Nauplii):

„Mości Panowie! Po upływie trzech lat, w tej samej porze roku, mając sobie też samą gałąź służby publicznej powierzoną, i wśród podobnego dawnemu zgromadzenia, stoję dzisiaj stosownie do Waszych rozkazów, poważni mężowie, przed Wami. Objąwszy dopiero przed kilku tygodniami wydział, którego trudnię się kierunkiem, mogę dać Wam dokładną wiadomość tylko o tych działaniach, w których sam udział miałem; o innych nie zdołam Wam złożyć jak tylko raport, wykaz ich niedokładny, czerpany z oddanych mi papierów. Skoro ogłoszonym został traktat z dnia 6. Lipca 1827., przeczuwała uradowana Grecya sprawiedliwie pomyślnie skutki aktu tego, którym, dzięki sprawiedliwości i przychylniej chęci trzech sprzymierzonych dworów, naród nasz do wielkiej familii europejskiej przyłączony został. — Wysoka Porta wzbraniała się z początku przystąpić do przedstawienia, które jej sprzymierzone dwory czyniły; lecz te trwając stale w przychylnych swych ku nam zamiarach, starały się akt ten przez poświęcenia różnego rodzaju, do dobroczynnego doprowadzić celu; i następnie protokołem z 22. Marca 1829. rozwinąć. Dopiero w traktacie pokoju zawartym w Adrynopolu, przystąpiła do niego Wysoka Porta; albowiem N. Cesarz wszech Rossyi, tyle dla Grecyi życzliwy, raczył w traktacie tym żądać stanowczego wykonania powyższych dwóch aktów. W tymże prawie czasie, na żądanie Postów francuzkiego i angielskiego, w imieniu trzech sprzymierzonych dworów oświadczone, zobowiązała się Wysoka Porta w kształcie deklaracji, zapewnić zezwolenie swoje na wszystko, co konferencya londyńska względem Grecyi postanowi. — W skutku tego oświadczenia ogłosiły trzy dwory aktem z d. 3. (15.) Lutego 1830., zupełną i całkowitą niepodległość Grecyi; aby zaś Portę wynagrodzić za zrzeczenie się praw majestatyecznych, które jej z początku przyznane zostały, uznano za rzecz stosowną ścięsnąć linią demarkacyjną, powyższym traktatem między

temi dwoma państwami ustanowioną. Że zaś później konferencya przekonała się, iż dla zabezpieczenia nowego państwa konieczną jest potrzebą, posunąć tę linią aż do granicy, która przez samą naturę ku obronie jego zdaje się być wskazaną, zaczęto z Portą wchodzić w układy względem rozszerzenia tych granic. Niemożna już wątpić o pomyślnym skutku szlachetnych w tej mierze usiłowań; a według nadeszłych doniesień, wkrótce otrzymać mamy stanowcze postanowienie, tyczące się tego ważnego dzieła.

„Wyż wspomniany akt z d. 3. (15. Lutego) oddał koronę grecką Monarsze, który dziś władza Belgją; wymówienie się jego wtrącił Grecyą w stan tymczasowości, która jest źródłem tylu udręczeń. — Dla utrzymania porządku i spokojności raczyły wówczas mocarstwa wesprzeć rząd tymczasowy zasiłkami. Uznanie niepodległości państwa Greckiego ze strony Wysokiej Porty, spowodowało Cesarza Jmci Austryackiego, oraz Króla Szwecyi i Norwegii, do zawiązania z nami stosunków urzędowych przez ustanowienie Konsulów. Powszechna Gazeta Grecyi ogłosiła już protokół z dnia 6. (18.) Stycznia r. b.; zdaje mi się więc niepotrzebnym czynić o nim dalszą wzmiankę. Po tym protokole nastąpiło zawiadomienie; że berto Grecyi oddane zostało Jego Królewiczoskiej Mości Xięciu Ottónowi, drugiemu synowi N. Króla Bawarskiego; akt ten uczynił we wszystkich względach zadość życzeniom narodu. W ostatnich dniach Marca r. b. (na początku Kwietnia) otrzymaliśmy protokół z d. 7. (19.) Marca, dzieło wysokiego światła sławnego męża (Pana Stratford-Canning), który jadąc do Konstantynopola dla poparcia sprawy naszej, był naocznym świadkiem wypadków, które się w Grudniu r. z. w Argos wydarzyły. Protokół ten wprowadził rząd mieszany, w tym celu, ażeby tenże przez patryotyzm członków składać go mających, mógł przywieść naród rozdwojony do jedności; a przez to samo, okazać go w oczach przyszłego Monarchy godnym Jego szacunku i życzliwości. — Dla ocenienia tego aktu potrzeba przypominieć sobie na chwilę epokę, w której został wydany, epokę proskrypcyi, uwięzień, wygnañ i przesładowań. Sprzymierzone mocarstwa nie mogąc patrzeć obojętnie na przesładowanie tylu obywateli, żądały w akcie tym, aby ci, którzy wprzody krew swoją i całe swe mienie dla dobra ojczyzny poświęcili, byli teraz uczestnikami jej sławy i pomyślności. Powiedziałem, ażebyśmy sobie epokę tę na chwilę tylko przypomnieli; bo miłość ojczyzny, któ-

raż powodowani nieoszczędziliście ani majątku, ani krwi waszej, równie jak wdzięczność, którą wioniliśmy dostojnym naszym Protektorom, wkładają na nas obowiązek zatarcia w pamięci naszej bolesnych czasu owego wspomnień. Rząd terazniejszy, który od czasu objęcia stępu państwa, stał się wiernym organem sposobu myślenia i uczuć narodu, pospieszył wyrazić je u stóp tronu dostojnego Ojca N. Monarchy naszego; Senat uczynił toż samo z równą gorliwością. Rząd odtąd starał się ciągle podawać do wiadomości N. Pana to wszystko, co sądził być godnym Jego uwagi, a przytem usiłował przedstawić N. Panu, jak koniecznym jest bezwzględne przybycie władzy nowiej do kraju naszego.

„Jak tylko Rząd terazniejszy został zaprowadzony, uznali go natychmiast PP. Rezydenci mocarstw sprzymierzonych, i przyrzekli mu wszelką pomoc, jaką tylko mocarstwa te w Grecyi rozrzadzić mogły. Nagle i nader liczne potrzeby państwa, przy niewystarczających dochodach do ich opędzenia, tamowały regularny bieg służby. Rząd otrzymałszy od mocarstw sprzymierzonych tyle dowodów ich wspaniałomyślności, nieżał przed nimi krytycznego położenia, z któregoby się bez ich pomocy niemógł wydobyć. Zaniósł więc prośby do PP. Rezydentów o udzielenie mu wsparcia, a mając głównie na celu zaspokojenie choć w części, sprawiedliwych pretensyi wojska, przełożył tym agentom tabelaryczny wyciąg zaległego żołdu wojsku lądowemu i morskemu; przedstawił oraz wykaz dochodów, na które mógł rachować. Lubo PP. Rezydenci przekonali się zupełnie o krytycznym położeniu Rządu, oświadczyli jednakże, iż dla braku upoważnienia, niemogą tylko przesłać życzenia jego Reprezentantom mocarstw sprzymierzonych, znajdującym się w Konstantynopolu; ci atoli dla téżże samej przyczyny równie sprawą tą zająć się niemogli. Wiadomo wam jest, dostojni Mężowie, że w czasie zaprowadzenia Rządu tego, stolica zajęta była przez wojsko, które na żądanie Senatu i mieszkańców jej okręty mocarstw sprzymierzonych wysadziły na ląd, aby ją od grożącego zastąpić niebezpieczeństwa. Miasto Patras korzystając z obecności kilku okrętów wojennych, do tychże mocarstw należących, uprosiło sobie podobnie małą załogę, która jednak w kilka dni później, jako niedostateczna, musiała się oddalić. Służba wojskowa ucierpiała niemało przez zbiegostwo żołnierzy, wystawionych dla braku zasilek skarbu, na niedostatek wszelkiego rodzaju. Dla zapobieżenia zgubnym skutkom,

któreby z tego nieładu mogły być wyniknąć, musiał Rząd oddać najważniejsze punkta Peloponezu pod bezpośrednią obronę sprzymierzonych mocarstw, aż do czasu, w którym będzie sam w stanie zabezpieczyć je wojskiem narodowym. — W skutku prośby zaniezionej w tej mierze do Rezydentów, miasta i zamek w Nauplii i Koron, zostały w zupełności zajęte przez wojsko sprzymierzonych, pod dowództwem Generała Guheneuc. — Patras, dokąd również udał się był oddział wojska tego, obsadzone zostało o kilka dni wprzody przez naszego Generała Tsavellas; a gdy się ten zajęciu miasta przez wojsko francuzkie opierał, powróciło takowe do stanowisk swoich, jako mające na celu jedynie utrzymanie spokojności.

(Dokończenie jutro.)

T u r c y a.

Z Semlina, dnia 21. Września.

Listy, które nas doszły szczeólniejszą drogą, donoszą, że szczątki armii tureckiej jeszcze raz napadnięte przez Egipcyan, zostały do szczętu rozbite. Doszły nas oraz pewne doniesienia z Konstantynopola, że Wysoka Porta urzędownie już prośby zaniósła do dworów angielskiego, francuzkiego i rossyjskiego, o wdanie się ich do sprawy jej z Mehemedem Ali.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 4. Października.

Czekają dzisiaj w Ministerjum spraw wewnętrznych na przybycie gońca z Londynu, który, zdaniem wszystkich, przywiezie stanowcze postanowienia konferencyi.

Piszą z Valenciennes z dnia 2. m. b.: „Po wykonaniu ruchów koncentracji armii północnej, skład i stanowisko pojedynczych korpusów będzie aż do dalszych rozkazów następujące: Główna kwatera Marszałka Gérard w Valenciennes. Główna kwatera dywizyi Sebastianiego w Lille; 1. brygada, składająca się z 20go pułku lekkiego i 5. pułku liniowego, pod rozkazem Generała Harlet, przed Lille; 2ga brygada, składająca się z 8. i 19go pułku liniowego, pod dowództwem Generała Rumigny, w Lille i okolicach. Dwie baterie konne i kompania saperów dodane są do tego dywizyonu. — Główna kwatera dywizyonu Achard zostaje w Valenciennes; 1sza brygada, składająca się z 8go pułku lekkiego i 12. pułku liniowego, pod wodzą Generała de Castellane, w Condé i Valenciennes; 2ga brygada, złożona z 22go i 39go pułku liniowego, pod wodzą Generała Noirot, w Maubeuge, Quesnoy i Avesnes. Dwie baterie konne i kompania saperów dodane są temu dywizy-

onowi. — Brygada kawaleryi lekkiej Xięcia Orleańskiego, składająca się z I. pułku huzarów i 1go pułku ułanów, stoi w Lille i St. Amand. — Brygada jazdy lekkiej Generała Lavoestine, składająca się z 7. i 8go pułku strzelców, stoi jużto w Maubeuge, jużto w Berlaimont i okolicach. — Dywizyon jazdy Generała-Porucznika Dejean będzie miał główną kwaterę w Arras; brygada pod dowództwem Generała de Rigny, składająca się z 2go pułku huzarów i 1go pułku strzelców konnych, stoi w Valenciennes i okolicach; 2ga brygada, pod wodzą Generała Latour-Maubourg, składająca się z 5go i 10go pułku dragonów, w Cambrai i Arras. — Wojsko odwodowe składać się będzie z baterji konnej, baterji jednej dział dwunastofuntowych, i z należącego do tego pociągu.

Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Października.

Dziennik Sporów twierdzi, że Król obecnie pewne poczynił postanowienia względem składu Ministerjum, które Monitor jutrzejszy do publicznej poda wiadomości.

Listy prywatne z Madrytu głoszą, że Królowa Hiszpańska przywdzawszy ubiorzakonnicy, ślub uczyniła, że nie wprzod złoży go, dopóki dostojny jej małżonek nieodzyska zdrowia.

Nastąpiły znów rozmaite ruchy w armii; kilka pułków opuściło załogi swoje, aby się połączyć z armią północną; inne z głębi kraju nadchodzą w ich miejsce.

Niezmierne mnóstwo ludzi przeciąga dzisiaj ulice, udając się przed bramę St. Jacques, aby się przekonać, czy niejaki Cuny oskarżony o zbrodnię majestatu istotnie będzie stracony. Cała ta gromada w najwyższym stopniu rozjątrzona.

Z Nancy donoszą: Biskupowi dyecezyi naszej, P. Forbin Jenson, który od wybuchu rewolucyi Lipcowej przebywał za granicą, zachciało się powrócić do Nancy. Aby sobie przygotować dobre przyjęcie, kazał między ubogich rozdzielić 10,000 fr. Ale uczynek ten, na którego pobudkach nieczystych natychmiast się poznano, niewydał pożądanego skutku; owszem oficerowie gwardyi narodowej oświadczyli w gazetach publicznie, iż wcale niemyślą bronić męża, znajomego z nienawiści swojej ku rządowi obecnemu, którego powrot do miasta ojezystego tylko pobudką do rozruchów stać się może.

Depesza telegraficzna z Marsylii głosi, że cholera w Arles wybuchła; z 20 zapadłych, umarło 14.

Listy z Rzymu donoszą, iż od czasu wiadomości o śmierci Xięcia Reichstadzkiego stan

zdowia Pani Letycyi Bonaparte codzien się pogorsza.

Z powodu poszukiwań Xiężny Berry gazeta francuzka, nazwana wschodnią, czyni uwagę: że od processu kryminalnego Maryi Antoinetty w r. 1793. i Elżbiety w r. 1794. jedna tylko Xiężna krwi przez naród francuzki dotąd pozwana została do sądu.

Kuryer francuz. czyni uwagi o 4 Ministerjach, które po rewolucyi Lipcowej miały ster rządu. Pierwsze, to jest Guizotskie ustanowiło tylko system niby prawności; drugie Lafitotskie szczęśliwie ukończyło proces Ministrów; trzecie Peryeroskie, utworzone dla przydumienia zgłoków ulicznych, spowodowało powstania, a obiecując powszechne rozbrojenie, widziało się zniewolonem do odbycia dwóch kampanii, których wypadek był drobnym i komicznym. Czwarte nakoniec Ministerjum teźniejsze zrządziło wojnę domową na ulicach Paryża i nadwężyło konstytucyą. Żadne z tych Ministerjów nie miało zapewnionej wiążkości w Izbie, i Pan Dupin, naczelnik przyszłego gabinetu nie będzie także mógł pozyskać jej swoim charakterem i systemem.

Zabranie gazety la Tribune w dniu 23im Września, jest już 65tym od czasu rewolucyi lipcowej. W skutku wyroków sądowych zapłaciła redakcyja pisma tego przez ten przeciąg czasu więcej niż 60,000 fr., a niedawno skazano ją znowu we dwóch processach na zapłatę 16,000 fr. Redaktor jej odpowiedzialny, ma jeszcze wysiedzieć karę trzechletniego więzienia. W numerze, w którym la Tribune donosi o ostatnim zabraniu, jest uczyniona uwaga, że gdyby redakcyja w każdej sprawie karze była uległa, niebyłyby wystarczyły trzy wieki ludzkie i milion franków do wysiedzenia wszystkich kar więzienia, i do zapłacenia wszystkich kar pieniężnych.

Z dnia 2. Października.

P. Argout i P. Thiers byli wczoraj na operze; podobnie Xta Nemours, Joinville, Montpensier i Aumale. W Foyer, gdzie się zgromadzają roznosiciele wiadomości, wiedziano już wczoraj wieczorem o godzinie 8., że Monitor dzisiejszy jeszcze niezamieści składu nowego Ministerjum. Dziennik Sporów, wczoraj z taką twierdzący pewnością, że Monitor dzisiejszy wszelkim wątpliwościom kres położy ostatni, dzisiaj zamilkł zupełnie. Zdaje się, że z doktrynami nic począć niemożna; przeświadczono się o tém w Neuilly równie jak w Tuileryach. — Przekonać się należy, że niepodobna postanowić kombinacyi, któraby dłużej istniać mogła, jeśli tacy mężowie niebędą mieli w ułożeniu gabinetu udziału, co rewolucyą Li-

pcową zrobili, albo dobrowolnie do niej przystąpili. Oświadczamy to, znając dokładnie mężów najznakomitszych wszystkich stronnictw i rozważywszy ściśle stosunki dworu.

(Messenger.)

Gazeta Frankf. pisze, co następuje: Dziś o godzinie 2. nic pewnego nie było słybać o Ministerjum. O godzinie 9. przed południem odebrał Król depeszę od Pana Dupin jako odpowiedź na wezwanie, aby wstąpił do gabinetu. O treści tej depeszy nic nie wiemy. Tyle jednak pewna, że wciągu dnia bieżącego wszystko się zdecyduje. Tymczasem podajemy nazwiska, o których najwięcej mowa: PP. Broglie, Humann, Thiers, Guilleminot i Wice-Admirał Rigny. Marszałek Soult ma zostać Prezesem Rady. Czy to prawda, wnet się wyjaśni. — Zapewniają nas, że odkąd Xiążę Talleyrand tu przybył, Król często rady jego zasięgał względem składu Ministerjum; Xiążę miał wszelako unikać pewnych oświadczeń.

Z dnia 3. Października.

Zmiana w Ministerjum jeszcze nieprzyszła do skutku. Dziennik Sporów donosi tylko z zażaleniem o wystąpieniu Hr. Sebastiani, dołączając oraz wiadomość, że Król w miejsce jego mianował Xięcia Broglie Ministrem spraw zagranicznych; zarządy skarbu miały być poruczone Panu Humann, zaś Ministerstwo oświecenia i spraw duchownych Panu Thiers. Słychać, że Izby w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca mają być zwołane.

Markiz Dalmacyi przybył tu wczoraj z Hagi.

Temps rozumiejąc, że Marszałek Soult stanie na czele przyszłego gabinetu, czyni następującą uwagę: „Niech się nas bynajmniej nie przypiją, kogo ta kombinacya uwodzi; cały świat jest zwiedziony i ludzi się bez potrzeby. Gabinet ten jest przejściem, doświadczeniem, utarczką straży przedniej z większością, dopóki nienadejdzie sam dobór wojska. Jeśli adres brzmieć będzie skromnie i lekliwie, i jeśli Izby tłómaczyć się zechcą słabo i bojaźliwie, natenczas doktrynerów stronnictwo licznie wstąpi do gabinetu; ze szczytków teraźniejszego Ministerjum zatrzymają tylko to, co im się będzie zdawało korzystnym i do użycia zdatnym, zaś sławny Marszałek postanowił, za pierwszym niepomyślnym znakiem z ławek większości wyrzec się onych i ich opuścić. Wszakże niemówiąc nawet o obecnej wzajemności i przychylności członków przyszłego Ministerjum ku sobie, w tej tymczasowej kombinacyi już taka wada się odkrywa, która czy rychlej czy później to lub owo stronnictwo zniewoli do wystąpienia. Że Pan de Broglie, były dworzanin i mąż znamienitych talentów, ustępuje Marszałkowi Soult,

szczęśliwemu żołnierzowi, jest to hold złożony równości stanów stósownie do naszych zasad. Skoro zaś Marszałek raz zostanie Prezesem, niemoże zstąpić z tego stanowiska a doktrynery, gdyby sami upaść mieli, pociągnęliby go za sobą. Jakież miejsce mógłby, dostąpiwszy godności Prezesa, objąć w inném nowém Ministerjum??

Listy z departamentów zachodnich nic ważnego niedonoszą o nowych poruszeniach między Karolistami i Szuanami. Dn. 27. obwieszczono powstanie w Chateaubriand na dn. 29. m. b. W okolicach miasta Nantes przyaresztowano adwokata Pelloutier, który ukradł akta w sprawie Pana Aubepin z kancelaryi sądu Królewskiego w Rennes i znaleziono w pugilarzesie jego ważne papiery.

Gazeta Propagateur w Arras wychodząca donosi z Bethune (w departamencie Pas-de-Calais) z d. 27. Wrześn.: „Wczoraj wybuchło w tutejszej kompanii pionierów podczas ćwiczeń wojskowych powstanie; 16 pionierów wystąpiwszy z szeregow, porwało bębny i marszerowało śród głośnych okrzyków: „Niech żyje Król! Do belgii, bracia!“ ku bramie Nowej. Posterunek gwardyi narodowej tam stojący przepuścił ich, a tak oni z Bogiem poszli podobno do Belgii na pomoc Królowi Leopoldowi.“

(Najnowsze wiadomości) Z Paryża d. 4. Października. — Nowe Ministerjum jeszcze niezłożone. Dziennik Sporów, który wczoraj oświadczył, że układy już są dokończone, przyznaje dzisiaj, że nic jeszcze nie postanowiono pewnego. „Xiążę Broglie, powiada, miał posłuchanie u Króla; wiedziano, że po tej rozmowie natychmiast rozstrzygnięcie rzeczy nastąpić miało i wyglądano więc jęj wypadku z natężoną ciekawością. Jeśli Xiążę wynurzył Królowi swe życzenia, jeśli kombinacya, w której imie jego bez wiedzy jego zostało umieszczone, zdawać mu się będzie wymagać jakich zmian, aby roszczeniom parlamentowym zadość uczynić, natenczas Król w mądrości swojej z tą uwagą nad tém życzeniem się zastanowi, na jaką szlachetny charakter i głęboki rozum ono wynurzającego, zasługuje.“ — Tém życzeniem Xięcia Broglie zdaje się być współwstąpienie Pana Guizot do gabinetu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Października.

Sir Walter Scott zostawia dwóch synów; starszy, obecnie Sir Walter Scott, jest Majorem w 15. pułku huzarów; młodszy, Charles, ma posadę przy poselstwie naszym w Neapolu. Z dwóch córek starsza poszła za księgarza Lock-

hardt; młodsza, Anna, jeszcze niezamężna. — Sir Walter zmarły zostawił 80,000 funt. szt. (1,600,000 zł. polsk.) długów, na zakrycie których utworzono subskrypcyą.

Globe tak się odzywa: Dzisiaj znowu się zgromadzi konferencya, aby punkta przełożone jeszcze raz pod ścisłą wziętą rozważyć. Zastanawiać się będzie nad pytaniem, czy w ogólności trzeba użyć środków przymusu przeciw Holandyi? jakich? kiedy i gdzie? — O blokadzie Skaldy przez eskadrę angielsko-francuzką ani mowy niema. Przedstanowcze środki przymusu, chociaż i o użyciu tych dotychczas się jeszcze nieporozumiano, będą jedynie pieniędzmi t. j. chcą upoważnić rząd belgijski do przedsięwzięcia potrąceń z długu państwa nań włożonego. Dotychczas płacili Holendrzy całą prowizyą, z której rata 700,000 funt. szterl. spadać miała na Belgijczyków, których niewypłacenie wszelako ciż poczytywać mogą za częstkowe wynadgodzenie za swoje koszta wojenne, wynoszące 3 mil. funt. Wszakże wszystko to jedynie na niepewnych polega pogłoskach; ponieważ jednak cały spór niedotyczy się ani niepodległości Belgii, ani godności tronu Leopolda, ani wolności żeglugi na Skaldzie, lecz jedynie tylko ceny podatków pobierać się mających, więc ani myśleć, żeby dla tak błahych spraw pieniężnych mocarstwa wielkie znierzyżać się miały. Takie wiadomości podawały gazety nasze i powszechność nietroszczyła się wcale o załatwienie sprawy belgijskiej, gdy niespodzianie depesza wczoraj nadeszła z Paryża, że Marszałek Soult został wyniesionym na godność Prezesa Rady, głębokie uczyniła wrażenie. Listy dzisiaj z Paryża nadesłane potwierdziły to uwiadomienie, a tak domysłów niepokojących jest bez końca. Tak n. p. dzisiaj po południu twierdzono w giełdzie, że Xiążę Lieven doręczysz ultimatum rossyjskie, oświadczył, że gdyby nie zostało przyjęte, o paszport dla siebie prosi. — Szczęściem dla nas, żeśmy się dowiedzieli, iż Francya do wszystkich dyplomatów zagranicznych skierowała pismo tej treści, że zmiana w Ministerjum jego żadnej za sobą niepociągnie odmiany w polityce zewnętrznej; oraz uspokoi umysły ta pewna wiadomość, że Xiążę Tallejrand d. 10. m. b. znowu tu stanie. Słychać, że on dzieła zawikłanego dokończy i aż do d. 22. m. b. stanowcze zawrze ugody, do których Rossya także przystąpi. Podobnego doświadczać będzie pojednania Lord Durham, który do Londynu przez Hagę i Bruxellę jedzie.

W Irlandyi gwałty i bezprawia z powodu dziesięcin trwają ciągle, i chłopcy po wsiach i miasteczkach codziennie się biją i zabijają

między sobą, tak dalece, iż tam zupełne nastąpiło rozpręczenie. We wsi Stonchall stoczono formalną bitwę, przeczytano akt powstania (Aufruhrbil), wojsko wkroczyło, kilka osób, między temi też bakalarz, poległo na placu, kilkadziesiąt raniono, z których trzech tegoż samego dnia skonało. Wszędzie dziesięćciny wybierają się w obecność siły zbrojnej.

Dn. 26. m. z. zostały zwłoki Sira Waltera Scotta z Abbotsford przez 300 przyjaciół zaprowadzone na miejsce wiecznego odpoczynku w Dryburgh Opactwie. We wszystkich gminach i wsiach, przez które pochód żałobny przechodził, wynurzali mieszkańcy, którym zmarły bardziej z cnót swoich towarzyskich, niż z geniuszu był znany, żal nieutulony. W mieście Mejrose, gdzie też karawan przechodził, wystąpili mieszkańcy w grubiej żałobie, sklepy były pozamykane a wystawy przed domami krepą obwinięte.

Młody Xiążę Jerzy Kumberland bawiąc się nieostrożnie, uderzył się w oko, lecz bez szwanku. Na drugie oko od dawna już zupełnie niewidzi.

Donoszą z Ameryki północnej, iż tameczni mieszkańcy zajęli się dwoma ważnemi okolicznościami, to jest: wyborem Prezydenta i Vice-Prezydenta, oraz zmniejszeniem taryfjy celnj. W roku 1830. ludność krajów północnej Ameryki, wynosiła 12,850,000 mieszkańców.

Z dnia 5. Października.

Okręt liniowy „Nautilus“ przywozi wiadomości z Oporto aż do dn. 26. m. b. Od kilku dni nienastąpił tam więcej żaden porządnj atak ze strony Miguelistów, a kanonada zupełnie ustała. Dzierzyli wszelako dotychczas Villanova. Przyczyną nastąpnj przerwy ma być niedostatek kul należytego kalibru, gdyż te, które mają, są zanadto małe, aby działać, jak się należy. Wyglądają wszelako co chwila przybycia nowych dowozów, i zamyślają natenczas nanowo uderzyć na Oporto. Tymczasem jednakże dostąpili Konstytucyoniści z powodu tej przewłoki korzyści. „Britomart“ albowiem, który przybył d. 23, przywiózł w sam czas znaczny zapas broni i amunicyj, na której już zbywać zaczęło. Wydarzały się także wedle listów, co nas doszły, częste zbiegostwa w wojsku Dom Miguela; między innemi przeszedł oddział jazdy na stronę Dom Pedra, której niedostatek wielki przynosi Cesarzowi uszczerbek.

Między oficerami, co się z Londynu puścili do Oporto, jest też Major Bacon, który tak chwalebnie się odznaczył w wojnie hiszpańskiej pod Wellingtonem i w bitwie pod Water-

loo raniony został. Obejmie on główne dowództwo nad kowaleryą Dom Pedra i natchnie zapewne całe wojsko Konstytucjonistów nowym męstwem.

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 18. Września.

Król Jmć jadąc przez Skanią przybył dn. 9. b. m. do Helsingborg wśród radosnych okrzyków mieszkańców. Nazajutrz oglądał kończony teraz nowy port tameczny. Dnia 12. b. m. udał się w dalszą podróż, przychyliwszy się do prośby obywateli tamecznych, aby mogli wystawić pomnik w miejscu, gdzie Monarcha przed 22. laty pierwszy raz wysiadł na ziemię szwedzką. Za przybyciem do Lund, został przyjęty od władz miasta i uniwersytetu. Dnia 14. wyjechał z Malmö do Löberöd.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Piszą nam właśnie, że w Prusiech znaleziono rękopismo, w którym ma zawierać się opisanie ciągu dalszego owęj w 16tym wieku słynnej, dla karcenia obyczajów postanowionej rzeczy-pospolitej Babińskiej (od Babina w Lubelskiem), od czasów założyciela Pszonki aż do naszych czasów. Dzieło to, czy zmyślone jest, czy prawdziwe, będzie na każdy przypadek pełne ciekawości.

Poemat Seweryna Goszczyńskiego: *Zamek Kaniowski*, tak zaszczytnie przez Maur. Mochnackiego w dziele: „O literaturze polskiej 19go wieku“ osądzony, znalazł w Anglii także recenzenta, w piśmie czasowem *Foreign Quarterly Review*, Nr. 16. z r. b. Krytyk angielski chwali w tém dziele piękne uczucie, moc i fantazyę, powstaje wszelako na brak związku i ciemność.

Wiadome są cnoty zmarłego przed kilką laty X. Stasica, byłego Prezesa Towarzystwa Warszawsk. przyjaciół nauk, i autora dzieł wielu \*), wiadomo ile dla poddanych swoich w Hrubieszowie, ile dla ubogich czynił przez całe życie i uczynił przed śmiercią. Dostyć było być prawdziwie nieszczęśliwym, by wzbudził jego politowanie i być pewnym jego pomocy. Z niskiego pochodzący stanu, przez własną pracę i talenta wznosił się do wysokiej godności i majątku, którego najszlachetniej używał. Przez całe życie za skąpego miany, wolał ten zarzut przenieść na so-

bie, jak swoje dobrodziejstwa ogłaszać, dopiero po śmierci pokazało się, ile łez otarła jego ręka, ilu nieszczęśliwym dała pomoc. Kilka tysięcy ludzi szło za trumną tego przyjaciela ludzkości; żal i uczczenie powszechne towarzyszyły mu do grobu. Jak myślał, jak pisał, tak działał; najmniejszej sprzeczności nieznajdziemy w życiu jego. Przytaczamy jeden z czynów Stasica, charakteryzujący sposób myślenia tego męża, ile nam wiadomo nieznany dotąd powszechnie. Jeden z krewnych jego był młynikiem w okolicy Warszawy. Słyszac o znaczeniu Stasica i gdy mu źle szło jego zatrudnienie, udaje się do Warszawy, żąda pomocy od tak możnego człowieka. „Co chcesz, bym dla ciebie uczynił?“ pyta go Stasic, lecz jak dziwna, jak niespodziewana od młynarza odbiera odpowiedź, że chciałby zostać urzędnikiem w stolicy, i tego domagał się od Stasica prawem pokrewieństwa. Był mocen Stasic wpływem swoim wyrobić urząd, lecz jakże dać go młynikowi, nieposiadającemu najmniejszych wiadomości; pyta go więc Stasic, coby oprócz urzędu, do którego wcale niejest zdolnym, uszczęśliwić go mogło? „Jużto“ powiada młynarz, „byłbym szczęśliwy, gdyby młyn ten, który trzymam w dzierzawie, był mój własny.“ — „Pomyślmy o tém kiedyś,“ odrzekł obojętnie Stasic i odprawił młynarza, rozgniewanego na nieczułość krewnego; lecz jakże był zawstydzony, gdy powróciwszy do domu nietylko zastał kontrakt na kupiony w jego imieniu młyn, ale jeszcze i pola doń przydane i pieniądze przysyłane przez Stasica do zagospodarowania. Odtąd nieznajdował dosyć pochwał do uwielbienia wspaniałomyślności Stasica.

Turyńka, włość w obwodzie Żółkiewskim (nie Turzyna, jak pisze Święcki t. II. str. 375.), była w wieku 16tym siedzibą znakomitej rodziny Żółkiewskich i w niej roku 1547. urodził się bohater Polski i ozdoba rodu tego, Stanisław, Hetman i Kanclerz Wielki Korony, dziad Króla Jana III. Poległ w bitwie z Turkami pod Cecorą na polach Wołoszczyzny dnia 6. Października r. 1620. — W tymże obwodzie jest drugie miejsce, słynne pobytem w innym znowu względzie sławnego męża, miasteczko Lisko, gdzie prze-mieszkiwał w 16tym wieku dziedzic onegoż, znany dziejopisarz Sarnicki, autor dzieła: *Descriptio veteris et novae Poloniae*. Tu czas dzielił pomiędzy naukami i gospodarstwem, Napoleon familią swoją niezgasłą uwieńczył sławą. Jeszcze żyją wszyscy czterej jego bracia, ale tylko jedna siostra, Karolina, była

\*) Najgodniejsze uwagi są dzieła jego: „O ziemiopłodzie gór Karpackich“ i „Uwagi nad życiem Zamojskiego.“

Królowa Neapolitańska (urodz. d. 25. Marca 1783.) Brat najstarszy, Józef, niegdyś Król Neapolitański, a potem Hiszpański (ur. dn. 5. Stycznia 1768.), bawił dotąd w Ameryce północnej, teraz opuścił dawną siedzibę swoją, i jak z gazet wiadomo, przybył do Anglii. Twierdzą, iż niepowróci do Ameryki, lecz w Europie pozostanie. Inni bracia żyją we Włoszech: Lucyan (ur. r. 1772) i Ludwik (ur. d. 2. Września 1778.) w Toskańskiem, a Hieronim, były Król Westfalski, (ur. dn. 15. Listop. 1784) w państwie Rzymskiem. Józef niema synów, tylko dwie córki za synowców jego wydane; małżonka jego, ile wiadomo, ma mieszkać w Belgii. Lucyan ma mieć jeszcze jednego syna, Ludwik jednego także, a Hieronim kilku. Siostra Napoleona, Karolina, ma także jednego tylko syna, który pod imieniem Xięcia Murata był Pułkownikiem w służbie belgijskiej, a teraz służy jako ochotnik w wojsku Dom Pedra. Zmarła siostra Eliza, niegdyś za Bacciochim zamężna, ma dwóch synów.

Poeta francuzki Alfons de Lamartine wypłynął z Marsylii w miesiącu Lipcu, na brygu „Alceste.“ Towarzyszą mu małżonka, dziesięć-letnia córka, trzech podróżnych i lekarz. Zwiedzi Konstantynopol, brzegi Bosforu, Troas i brzegi Syryjskie, potem Jeruzalem, Libanon, Palmirę i Balbeck, jeśli Arabowie pozwolą; stamtąd uda się do Egiptu, i Nilem aż do Tebów, następną zimę przepędzi w Smyrnie, na wiosnę zwiedzi wyspy Archipelagu i Grecyą, i przez Malte, Sycylią i Wenecyą wróci do Francji.

Gdy żeglarzom brakuje na morzu słodkiej wody do picia, i pożerające dokucza im pragnienie, natenczas odzież swoją maczają ciągle w morzu i mokrą wdziewają znowu na siebie. Jestto jedyny środek ratowania się w potrzebie od strasznych skutków pragnienia. Woda przez naczynia ssące (pory), wciąga się przez skórę wgląd ciała, i człowiek czuje się na niejaki czas orzeźwionym. Kąpanie się częste w morzu podobnież uśmierza pragnienie.

Znany złodziej Lawner, w Londynie, umarł przed miesiącem na cholere. Zaniesiono go do domu i zwołano wielu lekarzy, lecz niemożna było tego sławnego męża ocalić. Lawner siedział kilkakrotnie w więzieniu i w każdej znakomitej kradzieży, od niejakiego czasu w Londynie popełnianej, miał mieć udział. Za ledwo wieść o śmierci jego gruchnęła, gdy dawni koledzy jego otworzyli subskrypcyą,

dla złożenia się na wydatki pogrzebu. Orszakowi pogrzebowemu przewodniczył drugi słynny złodziej, Ned Nin, a za trumną szło z pięćset największych łotrów stolicy. Wielu było pogrążonych w smutku i miało łzy w oczach.

### OBWIESZCZENIE.

W nadleśnictwie Połajewskiem w rewirze Eichkwast i Kowanowku w bliskości rzeki Warty,  $\frac{1}{3}$  część zaś w odległości  $\frac{1}{4}$  mili, stoi 866 sążni drzewa sosnowego w szczepach na sprzedaż; można również w wydziale 14. rewiru Eichkwast tak mówiąc do rzeki Warty dotyczącym około 1000 sztuk średniego i drobnego budulcu, i drzewa koźłowego na pniumabyć.

Skład właściwy Królewski exystuje, na którym drzewo bezpłatnie przez ciąg roku jednego zostawać może.

Do sprzedaży publicznej drzewa rzezonego termin licytacji na

dzień 30. Października r. b.

w Izbie posiedzeń naszych wyznaczylismy, nadmienając, iż Podleśniczy Wilke w Eichkwast pod Obornikami mieszkający, na żądanie drzewo w obu rewirach okaże.

Poznań, dnia 30. Września 1832.

Królewska Regencya,

wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

### OBWIESZCZENIE.

Mayer Markuse z Poznania i Taubchen Tiktin z Wrocławia, wspólność majątku i dorobku, kontraktem przedślubnym pod dn. 22. m. b. sądownie zawartym, wyłączyli, co się do wiadomości publicznej niniejszem podaje.

Gostyń, dnia 24. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

### OBWIESZCZENIE.

Stósownie do polecenia prześw. Dyrekcyi Prowincyalnej Ziemstwa, ma być wyreperowana stodoła w Lipowcu, i wystawiona nowa obora w Obrze pod Koźminem. Mający chęć podjąć się powyższej budowli w entrepryżę,zywam niniejszem aby się na

dzień 22. Października r. b.

zjechali do Koźmina na godzinę 2. po południu do hotelu de Berlin, gdzie się odbędzie licytacya. Warunki tej budowli i anszlągi mogą być przejrzane przed terminem w Starkowcu.

Starkowiec, dnia 6. Października 1832.

Radzca Delegowany.